

Rozbój w biały dzień!

Ależ mamy lato! Rekordowe! Błękitne niebo i tropikalne upały radują wczasowiczów, męczą ludzi w miastach, przerażają rolników, a socjalistycznemu przywódcy chłopskiemu – towarzyszowi Lepperowi najwyraźniej słoneczko pomieszało resztki zmysłów. Nie zwracam już uwagi na biadolenie rolników – zawsze będą niezadowoleni, bo jak wiadomo, kiedy jest „klęska urodzaju” chłopci marudzą, że z powodu zbyt obfitych zbiorów spadają ceny, a kiedy zapowiada się nieurodzaj narzekają na zbyt małe zbiory, chociaż ceny skupu rosną wtedy gwałtownie. Tak, czy owak działają samoregulujące mechanizmy Wolnego Rynku, który skutecznie wyrównuje nawet skutki anomalii pogodowych, co oczywiście nie przeszkadza rolnikom chciwie wyciągać rękę po preferencyjne kredyty, dopłaty bezpośrednie, uprzywilejowany KRUS i inne socjałki – opałki, na które składamy się my wszyscy – podatnicy. Niestety, w tym roku, obok klęski suszy pojawiło się jeszcze jedno nieszczęście mianowicie tow. Lepper z dumą parady w aureoli wicepremiera i w swoście pojęty sposób „dbający o interesy” chłopstwa. Zdaje się, że Lepper porzuciwszy solarium na rzecz oryginalnego słońca nieco w tym przeholował, bo jego pomysły można usprawiedliwić jeno udarem słonecznym, czyli pomieszaniem zmysłów. Nasz wielce czcigodny wicepremier boleje, że rolnicy rzadko ubezpieczają się od zdarzeń losowych, które mogą zdziesiątkować ich uprawy i doszedł do wniosku, że to niedobrze. Może i niedobrze, ale chłopci nie ubezpieczają się, bo nie chcą i już. Niestety, to jakoś nie dociera do nielicznych lepperowych zwojów mózgowy i wydumał sobie, że skoro nie chcą się ubezpieczać to należy ich do tego... zmusić! Rewelacja! Kolejny system przymusowych ubezpieczeń – mamy już dwa (ZUS i przymusowe OC pojazdów) wprowadzie jak wszystko, co przymusowe całkowicie niewydajne, cholernie kosztowne i patologiczne, a więc dlaczego by nie dołożyć kolejnego, równie patologicznego, ubezpieczenia przymusowego? No tak, ale chciwi i skąpi chłopci będą się buntować, że są zmuszeni do opłacania składki na jakieś głupkowate ubezpieczenie, a więc ich mecenas wymyślił, że za to świadczenie zapłacimy my – podatnicy, pokrywając jego większość z budżetu, czyli naszych podatków. Zaskowyczały ze szczęścia firmy ubezpieczeniowe i zaraz zapowiedziały, że składka za takie świadczenia musi wzrosnąć o 200 – 300 %. Nie ma się, co dziwić – „przymusowe”, a więc taaaki biznes dla pasożytów wszelakich tkwiących przy korycie z pieniędzmi podatnika. A może, skoro budżet ma dopłacać krocie do ubezpieczeń rolników, to może dopłaci do haraczu na ZUS, który muszę, co miesiąc odprowadzać nie mając nic w zamian i do przymusowego ubezpieczenia OC mojego samochodu? Dlaczego nie – wszak według Konstytucji RP obywatele są równi wobec prawa. Zaznaczam, przy okazji, że tenże tow. Lepper ostro sprzeciwia się wykonaniu dyrektywy europejskiej i przekazaniu Brukseli listy kwot i osób, które otrzymały dopłaty bezpośrednie. Wyobrażacie sobie ile musieli nakraść!! Zaczynam dochodzić do wniosku, że jednak przedterminowe wybory nie są takim złym pomysłem – być może, pomiędzy kadencjami, uda się skazać Leppera i w kolejnym Sejmie byłoby o jednego nawiedzonego lewaka mniej. Tak, czy owak, mam nadzieję, że lepperowe pomysły nie przejdą, bo to byłby naprawdę skandal i rozbój w biały dzień!

Mariusz Warzak